



„Uciekla mi przepióreczka“ Stefana Żeromskiego na scenie Kieleckiej. Na zdjęciu: B. Wałkówna (Dorota) i J. Zbiróg (Przełęczki).

W tej samej klerykowskiej sali, którą pamiętamy z „Szyfowych prac“, rozpoczął w r. 1945 stałą działalność Teatr Ziemi Kieleckiej. W starych klerykowskich murach zamieszkało nowe życie. Kiedy dziś oglądamy się wstecz, na drogę przebytą przez Teatr im. Żeromskiego, widzimy na niej niejedną artystyczny sukces.

Niesposób chociażby wyliczyć wszystkich udanych premier kielecko - radomskiej sceny. Było ich w dziesięcioleciu wiele. Warto jednakże przypomnieć niektóre z lat ostatnich. Oto „Grzech“ wystawiony w końcu 1951 roku w reżyserii Janiny Orsza - Łukasiewicz. Ta pierwsza sztuka Stefana Żeromskiego na scenie jego imienia święciła na niej prawdziwe triumfy.

Dużym sukcesem artystycznym była też premiera „Nie igra się z miłością“ Alfreda Musset jesienią roku 1953. Reżyseria Ireny Byrskiej słusznie poszła w kierunku wydobycia realistycznych wartości dzieła; aktorzy nie zawiedli oczekiwanych nadziei. Z kolei wspomnieć należy „Poemat pedagogiczny“ wg Antoniego Makarenki, również w realizacji Ireny Byrskiej. Śmiały eksperyment z młodymi aktorami, przybytymi na scenę niemal prosto ze szkoły, udał się znakomicie.

Wreszcie „Uciekla mi przepióreczka“ Stefana Żeromskiego. Do uroczystości tej teatr kielecki przygotował się niezwykle starannie. Już w foyer teatru, odświetlenie przygodziliśmy, urządzono ciekawą wystawę obrazującą związki wielkiego pisarza z jego ziemią rodzinną. Pomysł ten także w ga-

blotach ekspozycji przenoszące nas o 30 lat wstecz, do dnia prapremiery „Przepióreczki“ w warszawskim Teatrze Narodowym; stary pozostałki afisz, zdjęciem odtwórców głównych ról...

Święto dziesięciolecia Teatru im. Żeromskiego, połączone z premierą sztuki Żeromskiego, stało się okazją do złożenia przez społeczeństwo

teatr

NA RODZINNEJ ZIEMI STEFANA ŻEROMSKIEGO

ziemi kieleckiej hołdu autorowi „Przedwiośnia“. Było ono też ogromnej wagi wydarzeniem w życiu artystycznym Kielc i nie tylko Kielc. „Przepióreczka“ grana była po wojnie zaledwie w jednej inscenizacji — Juliusza Osterwy — w Krakowie w początkach dziesięciolecia. Teatr kielecki przypomniał ogromne walory sztuki, jej społeczno - wychowawczą rolę oraz wartości sceniczno - literackie. Reżyserka kieleckiego przedstawienia, Irena Byrska, opracowała spektakl do najdrobniejszych szczegółów, utrzymując do konsekwentnie w granicach sztuki realistycznej, unikając łatwego efektu i ozdobników. Dzięki temu dzieło Żeromskiego przemawia do widza

swym własnym językiem. A: o to przecież chodziło. I tym razem oddano sztukę młodzieży teatralnej, np. rolę Doroty (Barbara Wałkówna), Przełęczkiego (Józef Zbiróg) czy Smugonia (Bohdan Czechak).

*

Z okazji tych kilku jubileuszowych uwag warto przypomnieć jeszcze parę spraw zajmujących istotne miejsce w życiu teatru kielecko - radomskiego. Chcąc powiązać się jeszcze bliżej ze społeczeństwem, kolektyw teatru, dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy dyrektora Tadeusza Byrskiego, rozpoczął urządzanie spotkań czwartkowych przy filiżance kawy w teatralnej świetlicy. Uczestniczą w tych spotkaniach działacze kulturalni i ludzie sztuki nie tylko z Kielc, przybývają na nie również ludzie ze wsi, szukają w swoim teatrze pomocy i fachowej porady w urządzaniu imprez amatorskich, w prowadzeniu świetlic. Ta forma pracy teatru zastuguje niewątpliwie na uznanie.

Teatr im. Żeromskiego nie pracuje jednak w najlepszych warunkach. Istnienie dwóch scen — w Kielcach i w Radomiu — zmusza kierownictwo teatru i personel do ciągłych wędrówek między obu miastami oddalonymi od siebie, bądź co bądź, o 80 km. Dlatego też oddzielenie obu scen, utworzenie dwóch osobnych teatrów, staje się koniecznością. Rozwiązanie takie jest niezbędne dla dalszego rozwoju życia teatralnego na ziemi kieleckiej.

BOLESŁAW BARTOSZEWICZ